

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

<p>WARUNKI PRZEDPŁATY:</p> <p>W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 5, półroczn. rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za odosłanie do domu miesięcznie k. 5.</p> <p>Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.</p> <p>Zagranicą: Rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.</p>	<p>Numer pojedynczy k. 5.</p> <p>Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.</p> <p>Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterje po miastach i miasteczkach.</p>	<p>Adres wydawnictwa:</p> <p>w Płocku Rynek Kanoniczny.</p> <p>W oddziale Łomżyńskim:</p> <p>Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.</p>	<p>Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.</p> <p>Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się.</p> <p>OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitiowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6.</p> <p>REKLAMY na 1 stronie po kop. 30 za wiersz.</p> <p>NEKROLOGIA wiersz kop. 15.</p> <p>W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Uagra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).</p>
--	---	--	--

! KONKURENCJA!
Zegluga Parowa na rz. Wisła
JAWORSKIEGO I ROGOZIKA

Statki odchodzą z Płocka do Warszawy o g. 7 r. z Warszawy do Płocka " 8 "

Ceny za przejazd i przewóz towarów ZNIŻONE.
Przystań w Warszawie po prawej stronie mostu naprzeciw łaźni akcyjnej.

! Konkurencja!

Podaje się do wiadomości, że ceny biletów za przejazd parostatkami wychodzącym z PŁOCKA do WARSZAWY od przystani **M. Fajansa** o godz. 6 i pół rano **ZNIŻONE**, a mianowicie:
Z Płocka do Warszawy klasa I-sza 50 kop. " II-ga 15 "

Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła R.-Katoickiego.	Imiona słowiańskie
Środa 26 kwietn.	Marcelina i Kleta	Spitimira
Czwartek 27 "	Teofila i Zitty	Boguzafa
Piątek 28 "	Witalisa, Pawła od K.	Żywislawa
Sobota 29 "	Piotra M., Roberta	Sławogosta
Niedziela 30 "	Katarzyny Scn.	Chwalislawa
Poniedz. 1 maja	Filipa i Jakoba	Lubomira
Wtorek 2 "	Zygmunta Kr. M.	Witimira

Wschód słońca o godz. 4 m. 16.
Zachód słońca o godz. 7 m. 37.

Zmiana księżycy: Ostatnia kwadra 2 maja o godz. 7 m. 3 wiedz.

Wysok. wody na Wiśle d. 21 kwiet. 5 stóp 7 cali.
pod Płockiem. d. 22 " 6 " 10 "
d. 23 " 6 " 1 "
d. 24 " 6 " 3 "

Temperat. w Płocku: C° d. 18 kwiet. 6,8 9,8 8,8
" 19 " 8,1 1,9 4,7
" 20 " 3,6 1,3 3,7
" 21 " 3,6 10,2 7,9

Deszczu spadło: dnia 22 kwiet. 7 mm.

Jarmarki: W gub. płockiej: 9 maja w Biezinie, w Dobrzyńsku nad Drwęcą i w Drobinie, 10 maja w Bodzanowie, w Ciechanowie, w Skepem i w Janowie, 15 w Lipnie i w Żurominie, 16 w Radzanowie, w Wyszogrodzie, 17 w Przasnyszu i w Zieloniu, 29 w Kikole, 30 w Mławie i Raciazu.

W gub. łomżyńskiej. Dn. 1 maja w Radziwiowie, 2 maja w Nowogrodzie, w Rajgrodzie i w Wizinie, 3 maja w Kolnie, 9 w Jedwabnem, w Czyżewie, w Krasnosielcu, w Różanie, 15 w Andrzejewie i w Ostrowie, 17 w Nurze, 23 w Zambrowie, 29 w Grajewie, 30 w Tykocinie, 31 w Makowie i w Myszynie.

KONCERT. W dniu 1 maja w Sali Hotelu Warszawskiego koncert A. Michalowskiego, prof. konserwatorium warszawskiego.

Zmiany w służbie i mianowania.

Pełniący obowiązki urzędnika kancelaryjnego w magistracie pultuskim, **Aleksander Staniawarczew** zamianowany został sekretarzem - kwatermistrzem w tymże magistracie. Urzędnik kancelaryjny z Warszawy **Michał Kurczyński** zamianowany referentem wydziału policyjnego w zarządzie pow. pultuskim.

Mikolaj Prickowski, pisarz w rządzie gubernialnym przeszedł na służbę do oddziału Banku państwa w Płocku. Jego miejsce zajął urzędnik z Lipna **Aleksander Pietrowski**.

Feliks Janicki naznaczony został pomocnikiem sekretarza sądu okręgowego w Płocku.

Zmarł pomocnik buchaltera izby skarbowej w Płocku **Jan Aleksandrowski**.

Zmiany w duchowieństwie w diecezji płockiej.

Ksiądz **Pawel Rozpędowski**, administrator parafji Kłukowo w pow. pultuskim naznaczony został proboszczem parafji 2-ej klasy w Sochocinie w pow. płockim. Administratorem parafji Kłukowo mianowany został ks. **Antoni Głowczyński**, dotychczasowy administrator parafji Kraszewo w pow. ciechanowskim. Administratorem parafji Kraszewo został ks. **Józef Stawski** ze Słupna, do Słupna przeszedł ks. **Witalis Dobski** z parafji Słupin.

† W d. 15 kwietnia zmarł ks. **Jan Morawski**, administrator parafji Dzierżenia w pow. pultuskim.

chanowskim. Administratorem parafji Kraszewo został ks. **Józef Stawski** ze Słupna, do Słupna przeszedł ks. **Witalis Dobski** z parafji Słupin.

† W d. 15 kwietnia zmarł ks. **Jan Morawski**, administrator parafji Dzierżenia w pow. pultuskim.

P Ł O C K.

Egzaminy. Dyrektor gimnazjum męskiego ogłasza, że egzaminy konkursowe dla wstępujących do klasy I rozpoczną się 27 maja. Prośby o dopuszczenie do egzaminu przyjmowane są obecnie codziennie do 13 maja. Do pozostałych klas nie będą przyjmowani postronni do egzaminu, jak również uczniowie z gimnazjów innych, a to wskutek przeprowadzenia miejscowymi uczniami.

Deszcze ustawiczne, jakie w miesiącu tym padały, przeszkadzały robotom polnym, które się bardzo opóźniały z tego powodu. Zwłaszcza w miejscach nisko położonych daje się to odczuwać szczególnie. Rolnicy w wielu miejscach nie tknęli jeszcze pół pod zasiewy wiosenne, gdyż nie mogą do nich dotrzeć z powodu wilgoci. A pora już bardzo spóźniona

Obecnie wypogodziło się i mamy przyjemne ciepło.

Nowo projektowana kasa pożyczkowa. Dowiadujemy się, że rzemieślnicy nasi przedsięwzięli kroki odpowiednie w celu uzyskania pozwolenia na otwarcie kasy pożyczkowo-rzemieślniczej. W tym względzie przyrzeczoną pomoc pieniężną ze strony p. dyrektora banku państwa, pracę zaś w przygotowawczych formalnościach i dalszą pomoc w kierownictwie, ofiarowali bezinteresownie: pp. Ludwik Stokowski obrońca sądowy i Jan Pogorzelski, obywatel miejski.

Kasa taka, jeżeli dojdzie do skutku, będzie bardzo pomocną dla miejscowych rzemieślników, którzy wyzyskiwani są przez lichwiarzy, grasujących i w Płocku sanym i po miasteczkach.

Odpowiedź. P. gubernator, którego zdania zasięgnięto ministerjum spr. wewn. co do działalności zaprojektowanego przez ziemian Towarzystwa ubezpieczeniowego od gradobicia „Ceres,” dał odpowiedź przychylną co do warunków, w jakich rozwijać się może działalność T-stwa w gub. płockiej.

Wieczór Chopin'a. W d. 1 maja w sali hotelu warszawskiego odbędzie się koncert znanego w świecie muzycznym fortepianisty prof. konserwatorium warszawskiego — Michalowskiego. Wirtuoz wykona wyjątknie utwory Chopin'a, w wykonaniu których szczególnie celuje. Bilety nabywać można wczesniej w księgarni p. Gutkowskiego.

Brak kontroli nad sługami naraża i chlebodawców i sługi na rozmaite nieprzyjemności. Służąca, przyjmując służbę w jakimś domu, otrzymuje zwykle zadatek a jako stwierdzenie umowy pozostawia swój paszport, zanim obejmie czynności. Otóż zdarza się tak, że służąca już umówiona, nie zjawia się następnie, gdyż w tym czasie nadarza się jej inna jakaś służba dogodniejsza według jej mniemania. Nie żąda i zwrotu paszportu, który łatwo sobie wyrobić może. Z tego powodu zachodzą rozmaite niepożądane sprawy, które nie miałyby miejsca, gdyby magistrat utrzymywał u siebie biuro kontroli służących.

Opłaciłby się może w Płocku kantor prywatny strzeżenia sług. Obecnie zdajemy się na łaskę różnych faktorek, które wynagradzane i ze strony służących i przy

mujących je, utrzymują się z tego wcale nieźle.

W zakładach naukowych już od poniedziałku rozpoczęły się wakacje z powodu świąt wielkanocnych st. st. i trwać będą dwa tygodnie. Po powrocie młodzieży rozpoczną się zaraz egzaminy ostateczne w klasie ósmej i przejściowe w innych klasach.

Zawód. Niektórzy właściciele ziemscy zawarli umowę z Józefem Swistkiem z Juszczyna w Galicji co do sprowadzenia pracowników robotników z tamtąd na czas letni. Tymczasem przybliżyła się, a dla niektórych minął już termin przybycia na miejsce a robotników nie widać. Swistek pobral już od niektórych właścicieli zaliczki. Jeden z obywateli okolicznych odniósł się do starostwa w Myślenicach, co do owego przedsięwzięcia. Mamy przed sobą właśnie list wachmistrza do starosty w Myślenicach, z którego dowiadujemy się, że Swistek nie zasługuje na zaufanie. Trudnił się, co prawda, dostawą robotnika do nas, ale stracił następnie wiarę u wychodźców, bo nie wypłacał się im rzetelnie i szukał ich tak, że obecnie galicjanie z Juszczyna i okolic nie chcą się z nim wiązać.

Badany obecnie wskutek odniesienia się zainteresowanego obywatela zeznał, że niedawno bawił w tych stronach razem z Wincentym Czeremugą ze Skawicy, że zawarli umowę z właścicielami, przyczem wzięli 300 rubli zaliczki, że on obecnie stara się znaleźć na Węgrzech ludzi ochotnych wyjść z nim na roboty. — Pomijając już stratę zaliczki pieniężnej, zawód ze strony owego Swistka, jeżeli nie wypełni swych obietnic, będzie dla obywateli wobec braku robotnika miejscowego bardzo dotkliwym.

W sprawie święcenia niedziel i świąt, utrzymujemy od „pracowników handlowych” następujący list:

Aby dać możność odpoczynku swoim pracownikom po tygodniowej, nieraz dość ciężkiej pracy, grono tutejszych kupców, chrześcijan w roku zeszłym poruszyło myśl święcenia niedziel. Chwalebna to myśl, godna ze wszelkich miar uznania i urzędowego wstąpienia, została jednakże nie przez wszystkich chlebodawców, jednakowo przyjętą. Niektóre firmy stanowczo odmówiły, niektóre zaś warunkowo: „jak wszyscy będą zamykali, to i ja i zamknę” a byli i tacy, którzy jako potrzebę otwierania w niedzielę i święta swych sklepów, przytaczali tę przyczynę, że „żydzi mają sklepy otwarte” niezwracając zupełnie uwagi na to, że w soboty, pomimo, iż chrześcijanie mają sklepy otwarte, ciż właśnie żydzi, choćby najbiedniejsi i prawdziwie potrzebujący zarobku kilku groszy, za nie nie ośmieliliby się handlować w soboty, mając na uwadze „Pamiętaj, abyś dzień św. święcił.”

Ponieważ poruszona myśl została odłożoną, udajemy się do sz. pana, aby za pośrednictwem swego pisma sprawę tę na nowo poruszył i przeprowadził, daj Boże z lepszym rezultatem.

Pierwotny zamiar zupełnego zamykania sklepów o godz. 10-ej z rana, jako nieodpowiedni w warunkach miejscowych, proponujemy zmienić w ten sposób: w niedzielę i święta sklepy otwierać, jak się dotąd praktykuje, do godz. 10-ej rano, potem na czas nabożeństwa zamykać, i następnie powtórnie otworzyć o 1-ej po południu, zamykając zupełnie o 3 lub 4 po połud.

Myśl w a-rze 54 „Ech” z r. z. żeby się

wzorować na sklepie „Zgody” t. j. zamykać o godz. 10-ej rano i otwierać nie zaraz po nabożeństwie, lecz o 4-ej po połud., chybia celu, gdyż daje nam 4-ry godziny odpoczynku w najniewłaściwszej porze dnia, bo coż można mieć za odpoczynek, czy to letnią porą podczas spiekoty, czy też zimą od godz. 12 do 4-ej po południu? Istotnie, na fizyczny odpoczynek godziny nie wpływają, a nam pracownikom sklepowym idzie właśnie o odpoczynek w tych godzinach, które autor artykułu, każe nam przepędzać w sklepie, gdyż i my pragnęlibyśmy te przedwieczorne godziny spędzić bądź w gronie rodziny, bądź też przyjaciel, czy też zabawić się lub wyjść na miasto, odetchnąć świeżym powietrzem.

Sądymy, że prośba nasza nie jest zbyt wygórowaną i że nam chwila wypoczynku słuszenie się należy, jeżeli wziąć pod uwagę, iż po większej części każdy z nas pracuje 14—16 godzin dziennie, że nie mamy czasu nie tylko na przyzwoitą rozrywkę, lecz nawet na przeczytanie jakiejś książki; poziom też umysłowy większej części subiektów, bardzo mało jest rozwinięty, bo gdzie i kiedy ma się rozwijać? Czy za ładą sklepową, przy ważeniu cukru i pieprzu? Czy pracownicy handlowi mogą przepędzać choć kilka chwil w obecnym przyzwoitem towarzystwie, jeżeli świątek i piątek, do późnej nocy zajęci są w sklepie?

Mamy nadzieję, że pp. pryncypałowie raczą wejrzeć w opiekany los subiektów, bez względu na to, że żydzi w święta i niedziele będą mieli sklepy pootwierane; my zaś ze swej strony, obowiązujemy się własnym kosztem rozstać okolini, do wszystkich obywateli ziemskich, kilkakrotnie ogłosić o tem tak w „Echach” jak i w pismach warszawskich i w ogóle ponieść wszelkie koszty, jakieby z tego powodu wyniknąć mogły.

Pracownicy handlowi.

(Br.) **Koncert** W ubiegłą niedzielę odbył się w miejscowym teatrze koncert wrocławskiej orkiestry „Harmonja.” pozostającej pod kierunkiem p. Kopezyńskiego. Pan K... dowiódł, jak dużo zrobić można przy dobrych chęciach, bo zebranie, skompletowanie i wyuczenie orkiestry w warunkach prowincjonalnych — nie jest rzeczą łatwą.

Orkiestra sprawiała się bardzo poprawnie, a niektóre numery, jak uvertura z „Lekkiej kawalerji”, potpouri z „Halki” (z wyjątkiem pewnej różnicy w stroju kornetu), były wykonane bez zarzutu. Niema jeszcze wykłótności we frazowaniu, w cieniowaniu; na pierwszym miejscu stoją czystość i rytmika, ale dojdzie do subtelności takich wymaga bardzo dużo czasu, a orkiestra składa się z sił zupełnie młodych. Należałoby wzmocnić część smyczkową, a przynajmniej pierwsze skrzypce; w chwilach, kiedy dyrektor zajęty jest podawaniem taktu, głos skrzypcowy ginie.

Dość licznie zebrana publiczność, opuściła salę bardzo zadowolona i z zupełnym uznaniem dla talentu i energii p. Kopezyńskiego.

Jaka to szkoda, że my w Płocku ludzi takich nie posiadamy.

Okólnik domu bankierskiego pod firmą „Ludwik Flatau” zawiadamia nas, że 15 maja z firmy tej występuje p. Roman Flatau kan. praw, a to z powodu zmiany miejsca zamieszkania. Podpisywać firmę będzie wyłącznie tylko p. Henryk Flatau.

Ł O M Ż A.

Nowe kolejki. Podobno p. Piotr Szamborski, przedsiębiorca kolejowy i właściciel majątku Krzyżanówek otrzymał pozwolenie na budowę kolejki z Łomży do Czerwonego Boru. Pisaliśmy już o tem, chociaż zaprzeczono nam, że kolejka ta z powodu górzystego położenia okolicy trudną jest do przeprowadzenia dla przedsiębiorcy prywatnego.

Obecnie znowu wiadomość ta się błąka; oby nareszcie została urzeczywistniona!

Zyczenie to ogólne wszystkich mieszkańców Łomży.

Nieporządki na cmentarzu. W przeszłym roku zwracaliśmy już uwagę na nieporządki na cmentarzu katolickim. Przypomina znowu o tem korespondent „Głosu“ w tymże numerze. Oto co pisze pomiędzy innymi: „W części starego cmentarza mamy szereg grobowców, muirowanych przeszło 200 lat temu; mur w tych grobowcach potrosze zawala się, nikt nie pomyśli o podtrzymaniu, a w jednym z nich wywalił się kawał ściany i przechodnie mają sposobność naocznie przekonać się, co będzie z ich ciałem w przyszłości; widzimy sprochniałe szczątki trumny z spleśniałemi kośćmi. Grobowce stoją nad powierzchnią ziemi; szczątki nieboszczyków leżą na wysokości 1—1½ łokcia nad powierzchnią, choćby więc kto nie chciał, musi patrzeć.

Widok dosyć przyjemny, a wzywiey z tego otwartego i innych potrzaskanych grobów nader muszą być pożyteczne dla zdrowia, jeżeli ani dozór kościelny, ani komisja sanitarna nie stara się o usunięcie tego.

Potrzeba sklepu. Korespondent „Głosu“ zwraca uwagę na brak w naszym mieście sklepu polskiego z towarami łokciowymi. Mieszkańcy zadawalniać się muszą materiałami wysortowanymi, które sprowadzają żydzi i za które trzeba płacić, jak za dobre. Chcąc nabyć coś porządniejszego, trzeba jechać do Warszawy, jak to robią zaможniejsi. Ze względu jednak, że wybrańców takich jest mało, a większość jest na lasce i nie lasce kupców, wartoby pomyśleć o założeniu porządnego sklepu z towarami. Korespondent radzi założenie sklepu udziałowego.

Lekarzy w guber. łomżyńskiej liczy się: w służbie rządowej 19 i wolnopraktykujących 19 (w Łomży—10). Felczerów było 77 (w Łomży—8). Dentystów 3. Akuserek 33 (w Łomży 6). Farmaceutów—39. Aptek normalnych 18, wiejskich 13, filjalna—1).

Kolej warszawsko-łomżyńska. Pp. Korolet, Londyński i Smiarowski podjęli starania około budowy kolei wązkotorowej z Łomży do os. Sniadowa, odległej o 14 w. Kierunek z Łomży do Warszawy wiedzie na Sniadów (wiorst 14), Ostrów (25 w.), (Wyszków (28 w.), Radzymin (20 w.), do Radzymina zaś z Warszawy jest około 20 w., razem przeto odległość w najkrótszym kierunku z Łomży do Warszawy wynosi wiorst około 98, budując kolejkę nie wzdłuż traktów szosowych, lecz prostując linię jak np. między Radzyminem a Wyszkowem, oraz między Ostrowem i Sniadowem. Obecnie zaś droga do Łomży koleją na Małkinię i Czerwony Bór wynosi około 150 w. i nie dojeżdża się do samego miasta, lecz stacji kolei nadnarwiańskiej Czerwonego Boru; przesiadać się należy po drodze w Małkini. Otóż kolejka pp.: Korolca, Londyńskiego i Smiarowskiego jest zapoczątkowaniem kolei łomżyńsko-warszawskiej, gdyż na dystansach Warszawa-Radzymin już prawie zbudowana jest kolej nowego Tow. akcyjnego kolei markowskiej; dystans z Radzymina do Wyszkowa również zużytkuje to T-stwo, pozostaną tedy w środku dwa dystanse: Wyszków-Ostrów i Ostrów-Sniadów.

Niewątpliwie spółka łomżyńska przedłuży swoją kolejkę do Ostrowia, niemającego bezpośredniej komunikacji z Łomżą pomimo bliskiej odległości, na ostatnim więc środkowym dystansie Wyszków-Ostrów musi zbudować kolejkę jedno z tych przedsiębiorstw, gdyż wówczas wytworzy się racjonalna linja o zapewnionym ruchu osobowym i towarowym z Warszawy na Radzymin-Wyszków-Ostrów-Sniadów do Łomży, które to pośrednie stacje i Łomża mają bezną komunikację, nie łączą się między sobą, ani też z Warszawą.

W sądzie okręg. łomżyńskim rozpatrywano w r. 1898 spraw kryminalnych 643; skazano w sprawach powyższych za przestępstwa mężczyzn 573 i kobiet 119.

W sądach pokoju rozpatrzono 19,788 spraw o przestępstwach.

Szczepienie ospy. W r. 1897 zaszczepiono ospę 18,841 osobom w gub. łomżyńskiej. Jako materiału do szczepienia używano przeważnie detrytu.

Poczty i telegrafy w gub. łomżyńskiej. W r. 1897 zaszły następujące zmiany w instytucji powyższej: w wydziale pocztowym w os. Jedwabno otwarto kasę oszczędnościową; w kantorach pocztowo-telegraficznych: Malkini, Ostrołęce, Szczuczynie, Grajewie, Kolnie, Mazowiecku, Róźnie, Stawiskach, Tykocinie i Czyżewie—wprowadzono przyjmowanie i wydawanie korespondencji od godz. 5 do 7-jej wieczorem.

Stacji pocztowych konnych znajdowało się w gubernji—13, na których utrzymywano 71 koni i 37 pocztylionów. Długość dróg pocztowych wynosiła: dr. żel. 306 w., szos 239 w., traktów 67¼ wior. Długość linii telegraficznych równała się 412¼, linji telefonicznych—28½ w. Dochodu telegraficznego instytucji pocztowo-telegraficznej miały w r. 1897—111,441 rb. 35½ k.; wydatki wynosiły 82,177 rb. 80 k.

Z naszych okolie.

We wsi Piątnicy, gm. Drozdowo pod Łomżą otwarta została czytelnia ludowa według typu zakładanych obecnie czyteln. Przy otwarciu obecna była władza, a poświęcenia dopełnił proboszcz miejscowy. Władze objaśniały zebranemu ludowi znaczenie czyteln i korzyść z czytania książek. Czytelnia zawiaduje nauczyciel szkoły piątnickiej p. W. Butler. W dniu otwarcia rozdał 73 książki z ogólnej liczby 240, jakie się w bibliotece znajdują.

Do Skepego w dniu 14-go maja wybiera się grono pobożnych z Warszawy na odpust Zesłania Ducha św.

Koleje podjazdowe. Przedsiębiorcy kilku kolei podjazdowych, między innymi, kolei z Plocka przez Gostynin do Kutna, pp. Julian Różycki, Adam Dzierżanowski i Manes Ryba, zostali upoważnieni przez komisję specjalną do rozpoczęcia studjów nad budową, z warunkiem złożenia kaucji 1000 rb., oraz zastosowania się do następujących przepisów: Do eksploatacji projektowanych kolei nie mogą być dopuszczeni przedsiębiorcy, nie posiadający poddaństwa rosyjskiego. Po otwarciu kolei, (które w razie mobilizacji przechodzą pod rozkazy władz wojskowych), przewożenie wojska i rzeczy wojskowych odbywać się winno zgodnie z okólnikiem główn. sztabu nr. 10 z r. 1895; do robót podczas studjów wstępnych i budowy pomienionych kolei, które mają być oddane do użytku publicznego, używać należy IV bataljonu kolejowego, przyczem w dokonywaniu badań koniecznym jest współdziałanie przedstawiciela władzy wojskowej; tor projektowanych kolei obowiązkowo powinien być 75 centymetrowy.

Ze Szczuczyna. W nr. 18 „Ech“ z d. 4 marca pojawił się artykuł ze Szczuczyna napisany w bardzo poważnym tonie przez p. Wacława Krzywdę w kwestji ekonomiczno-żoładkowej, w którym sz. korespondent mocno gani nadmierną gościnność i szczerodłość gospodarzy w przyjęciu gości, rujnującą i tak już mocno nadwężone stosunki ekonomiczne miejscowej ludności; panom zaś czyni zarzut, że stojącymi swemi toaletami przyspieszają oczekiwana katastrofę ogólnego bankructwa.

Ponieważ ów artykuł zaczyna się słowami: „każda korespondencja do pisma promocyjonalnego... powinna być odbiciem życia społecznego w świetle krytyki i być wyrazem żądań i potrzeb danej okolicy“, przeto wyżej przytoczone poglądy nie stosują się do całego naszego społeczeństwa, ale najwyraźniej do naszego małego partykularza. Kto taką zasadę w nagłówek wygłasza, jak p. Krzywda, trudno, żeby mógł być posiadaczem o nieściśle stosowanie się do niej; tymczasem już w następnych wierszach w braku materiału, korespondent przechodzi na grunt czysto towarzyski, a czyż żadnych żądań i potrzeb okolica nasza nie ma? Może tak się i dzieje w świecie, i zapewne dzieje się, ale „korespondencja powinna być odbiciem życia“ i t. d. a jeżeli ona nie jest odbiciem życia?

Mieszkałam w Szczuczynie dość dawno, znam towarzystwo, bywam w niem, jest ono tak nieliczne, że na palcach policzyć je można, średnio żadne, bali więc nie wydaje (ani jednego balu nie było w r. b.), a jeżeli prosi na zwyczajnego winta, nigdzie nie podaje jakichś „wykwintnych przekąsek.“

Gdy zaś która z pań wystąpi z dwoma daniami, to jeszcze nie zrukuje tem mężal

Dziwię się, dlaczego sz. korespondent milczy o tem, że mąż w winta tego przegrywa tygodniowo 50 rubli?

Co się tedy wymagań naszych pań, to nie będąc nawet obrońcą płci pięknej, mniemam, że nikt im podobnego zarzutu próżności zrobić nie może, tembardziej, że bywając w tak małym kółku i często widując się z sobą, nie mają wprost interesu dla kogo się stroić.

Sz. zaś korespondent jako doświadczony i inteligentny człowiek musiał chyba, obcując z naszymi paniami, poznać ich charakter i zbadać go o tyle, czy tkwi w nich w tak wysokim stopniu próżność, czy one są o tyle lekkie i czy tak mało mają zdrowego rozsądku.

Splaw drzewa na Wiśle. Zarząd warszawskiego okręgu komunikacji ogłasza nowe przepisy o wiazaniu i splawie drzewa tratwami na Wiśle i jej dopływach. Właściciele tratw lub ich ajenci muszą zaopatrywać się w bilety podrózne, do których wpisować należy: nazwisko właściciela tratw, reimana prowadzącego dany ładunek drzewa, wiadomości: zkąd przybywa i dokąd płynie dana partja tratw; czas wysłania partji, miejsce jej przeznaczenia, gatunek, ilość i wartość ładunku drzewa na tratwach. Bilety podrózne nabywać można w kancelarji zarządu splaw w os. Zawichoście, Warszawie i w os. Wyszkwowie. Przy wyładowywaniu drzewa z tratw na miejscu splawu, lub przy przejściu granicy, urzędnicy inspekcji splawu, według powyższych biletów podrznych sprawdzać będą zawartość tratw. Nieposiadający biletów, pociągani będą do odpowiedzialności.

Zuchwały napad. W dniu 16 b. m. dr. Kasterski z Rypina, wracając wieczorem o g. 9 ze wsi od chorego szosą, wiodącą z Dobrzyńna nad Drwęcą do Rypina, spotkał fernali jadących na trzech wozach w stronę Rypina, a ponieważ jechali wolno, przeto doktor polecił swojemu woźnicy wyminać ich, czemu ci przeszkadzali. Przy wyminięciu wrzeszcząc, woźnica doktora uderzył biczem konia ostatniego z włościan; wówczas wyminięci dogonili doktora i jednym wozem stanęli w poprzek szosy a drugim w taki sposób zabarykadowali odwrót i, zeskończywszy z wozów sześciu ludzi rzuciło się na woźnicę. Dr. K. zaczął ich uspokajać i bronić woźnicę. Napastnicy wtedy, opuściwszy woźnicę, z całą złością rzucili się na doktora. Woźnica zamiast stanąć w jego obronie, podciął konie i uciekł w pole, zostawiając doktora na ich pastwę. Napastnicy zbili kijami swoją ofiarę do omdlenia i sądząc, że go już zabili, wsiadli na wozy i zaczęli uciekać w stronę Rypina. Woźnica, przekonawszy się, że napastnicy już odjechali, wrócił na miejsce wypadku, doktor przyszedł również do przytomności, kazał się zawięzić do Ostrowitego, zkąd wysłano żołnierzy pogranicznej straży z miejscowego kordonu w pogoń za napastnikami, których ujęto i osadzono w areszcie, a sprawę skierowano na drogę sądową.

Trzy, aż trzy wypatki śmierci dzieci w ciągu dwóch tygodni zaledwie, wskutek niedozoru ze strony rodziców po wsiach, możemy tu zaznaczyć. 13 marca w Brzozych-Utratach pow. przesnyńskiego, 4 letnia Marjana Gawartowska pozostawiona sama, zapaliła na sobie ubranie i zmarła następnie wskutek poparzeń. Takż sam wypadek spotkał 1½ letnią Bronisławę Trzeińską w Strupczewie pow. lipnoskiego i dwuletnią Stefanję Szychulską z Popowa, tegoż powiatu. Wszędzie przyczyły jednakowe. Matki wydalają się z domu, pozostawiając w domu dzieci, które zbliżywszy się do płonącego na kominie lub w kuchni ognia, zapalają się lub parzą, następstwem czego jest śmierć. Trzeba by publicznie ogłaszać rodzicom, aby wychodząc z domu, nie pozostawiali w domu ognia, a w każdym razie zabezpieczały jakoś dzieci od wypadków, Tyle się u nas mówiło o ochronach wiejskich, ale jakoś bardzo rzadko daje się słyszeć o zakładaniu ich. A tylko ochrony takie mogą zabezpieczyć od podobnych niszczących, gdyż matki często zmuszone są sprawami gospodarskimi wychodzić z domu i pozostawiać dzieci same. O ileżby ochrony rzecz uprościły, pomijając już wszelkie inne w danym razie względy.

Wezwanie spadkobierców. Sekretarz hipoteczny przy sądzie pokoju w Mławie ogłasza spadki po 1) Walentym Cieślaku, właścicieli nieruchomości w Mławie i 2) Karolinie Kowalskiej, właśc. nieruchomości w Szeńsku.

Pożary. W drugiej połowie marca urzędowo naliczono 7 wypadków pożarów, które w ogólnej sumie przyczyły straty 9150 rb. Największe straty, bo 6415 rb., przyczylił pożar w Gławie, pow. lipnoskiego, gdzie spaliły się owczarnia, stajnia i obora.

Znachor. We wsi Rumunkach-Jeżewskich zasłynął w ostatnich czasach pewien znachor, który, prócz sporządzania rozmaitych maści, umie również zażegnawać—djably. O ciemnocie uboższych warstw naszej ludności, nie tylko wiejskiej, lecz i po miastach, świadczą najlepiej fakt, jaki miał miejsce w tych dniach w naszym mieście.

Malarz, zamieszkały w domu Kirsztajna, przy ulicy Grodzkiej, zasłabł w tych dniach, jak mu się zdawało — dosyć niebezpiecznie. Niezadowolony z lekarza, który doszedł do wniosku, że stan zdrowia chorego nie przedstawia nic do życzenia—chory polecił się zawięzić do znachora, „który przez chorego mówi.“ Znachor, obejrzawszy pacjenta, odrzekł, że malarza zaczął. Lekarstwo, przepisanne na czary, składało się z czterech maści i mieszany zwanej „winem“, którą, według recepty znachora przyrządził, podobno, właściciel jednego ze składów aptecznych w Plocku. Nado, znajomi malarza, gotowali w obecności chorego przez całą noc cudowne ziele „Wroniec“, które jak się ugotuje, to czarownica, sprawczyni choroby malarza—sama doń przyjdzie. Przyjaciele chorego czatowali noc całą do świtu z kijami; czarownica jednak nie przyszła...

Znachor cieszy się obecnie takim powodzeniem, że zajął we wsi dom cały na mieszkanie, utrzymuje pisarza do zapisywania recept i t. d. Wielu chorych na oczy nie ogląda; dosyć mu tylko przywieźć z domu chorego od „polaków“ chleb razowy, a od „niemców“ pytlowy i—diagnoza gotowa.

Na stole, w mieszkaniu znachora, stoi krucyfiks, okolony różańcami... narodu jak w kościele.

Należałoby policji wdać się w tę sprawę, tembardziej, że znachor mieszka pod jej bokiem, w niewielkiej odległości od Gostynina.

Ze Skepego. Fabryczka maszyn i narzędzi rolniczych, z powodu niedotrzymania warunków umowy przez jednego ze współników, będzie wystawioną na licytację. Domniemanym nabywcą, według pogłosek, ma być p. Wład. Zieliński, właściciel dóbr Skepe.

Balon. Jak donosi korespondent „Dzien. Warsz.“ ze stacji dr. żel. warsz.-peter. Łapy, dn. 17 o godz. 8½ wieczorem spostrzegł na pewnej wysokości balon w postaci wielkiej gwiazdy, bardzo nieokreślonej formy. Balon ten przebiegł nierównym, urywającym, lecz dość szybkim ruchem tuż po nad cerkwią, od północy-zachodu ku południo-wschodowi. Przebiegłszy znaczną przestrzeń, zatrzymał się na jednym miejscu z nieznacznymi poruszeniami w różnych kierunkach, poczem szybko zwrócił się ku wschodowi i znikł w ciemności. Zjawisko to, prócz korespondenta, obserwowali urzędnicy stacyjni: pp. Jasiński i Bogdanów.

Z Tykocina. We wsi Sowino, o 3 wiorsty od Tykocina, spaliły się zabudowania wszystkich gospodarzy z inwentarzem żywym i martwym. Przyczyną pożaru nieostrożność jednego z gospodarzy.

W Sarnowie, w okolicy Mławy odbyło się w dniu 26 b. m. poświęcenie pomnika s. p. księdza proboszcza Wiktoryna Bogackiego na cmentarzu miejscowym.

Rozkład biegu pociągów w wydziale mławskim kolei nadwiślańskiej ulegnie z dn. 1 maja zmianom. Z Warszawy do Mławy pociągi odchodzą będą: pośpieszny o godz. 7 m. 53 z rana, pocztowy o godz. 5 m. 15 po połud.; do Nowogięrgiewska: osobowy o g. 12 m. 5 w nocy i sezonowy o g. 4 m. 16 po połud. Do Warszawy z Mławy: pośpieszny o g. 6 m. 35 wieczór, pocztowy o g. 11 m. 37 z rana; z Nowo-Gięrgiewska: osobowy o g. 9 m. 13 z rana, sezonowy o g. 11 m. 1 wieczór.

Biblioteka bezpłatna. W dn. 16 b. m. przy zarządzie gminnym walekim proboszcz miejscowy dopełnił poświęcenia czytelnicy ludowej. Jest to pierwsza biblioteka w pow. płońskim.

Pożary. W d. 16 b. m. w nocy z niewiadomej przyczyny w majątku Dembsk pod Bielskiem, wszczął się pożar, skutkiem czego spaliły się wszystkie zabudowania z zapasami zboża niemłóconego, słomy i paszy. Ocalono dwór, spichlerz i stajnie. Wyratowano wszystkie inwentarz, oprócz stadnika i cielęcja; wszystko było ubezpieczone.

W d. 12 b. m. wszczął się pożar w owczarni na folw. Księżę, w powiecie rypińskim. Spłonęła owczarnia i stojący nieopodal spichrz. Oprócz zboża i paszy, spłonęły również wszystkie owce. Straty wynoszą około 10,000 rb.

Z Mławy. Wyrobnik Kapitański, który porwał do domu z zarobkiem z Mławy, został napadnięty w nocy na szosie pomiędzy przedmieściami Wólką a Mławą przez nieznaną zbrodniarzy w celu grabieży i zamordowany.

Przy czynno ja prze zapiecz siębiors i zaopa pultusk się od wiązkw patryw

Z To W nr. stępnie szczone warsz. i na pro rządzu następuj

1. N 2. N 3. A 4. W go

Wiadoi zakomuni który, za ny spis g w państw Towarzys wiadomości

jąc cel za jak najzsi o proc gącej czy terem pro przywóz z

Poniewa bardzo ma wiek rzecze ce doniosł ca się jesz ku znanych niczych i (wincji z pi dług wyżej 15 maja r. departamen

stanie ułoż zatem sami ominie spos zawsze wiac

Zgon. V szawie jener S. p. Kie nego, łącząc tach 1858 — jednym z za towarzystwa

Wycieczki wychowawcz Gralewski p czech wakacy kiej, która t kowo zamier szego kraju.

wy do Puław domierza, Oj Druga: Czo Olkusz, Ojoc Trzecia: Pł Cielochcinek i Wycieczki dziećw podróz nia wycieczki

WIAI Czytelnie lu pierwszych zes czytelnicy rządu

plątne wiejski za obremem ku woleniem posze których zwróc teln, poddawa

go komisarza d lożyciel i kierc za zachowanie

Dzień robocz cjach i składac 10-godzinny.

Komitet mini Najwyższe na F rozkładu wynag dostarczanych w zacji (na trzech

Torg. prom. g leśny wysyła ent gub. kowieńskiej rado rozpatrzenia szk skarbowym przez

środków zaradc

Przetarg. Rada powiatowa pultuska dobroczynności publicznej ogłasza na dzień 12 maja przetarg (in minus), za pośrednictwem ofert zapieczętowanych na wydzierżawienie przedsiębiorstwa robót przy urządzeniu kanalizacji i zaopatrzeniu w wodę wianien w szpitalu pultuskimś. Wincentego. Licytacja rozpocznie się od sumy 4,600 rb. 82 kop. Wadium obowiązkowe—460 rb. Warunki licytacyjne rozpatrywać można w kantorze szpitala.

Z Tow. ogrodniczego w Warszawie.

W nr. 1 „Ogrodnika Polskiego” z r. b. a następnie w innych pismach krajowych, zamieszczone zostało wezwanie od towarz. ogrodn. warsz. do właścicieli ogrodnów w Warszawie i na prowincji o nadesłanie pod adresem zarządu towarzystwa, wiadomości zawartych w następujących pytaniach:

1. Nazwa zakładu;
2. Nazwisko i imię właściciela, oraz prowadzącego zakład;
3. Adres pocztowy i kolejowy;
4. Wymienienie produkcji ogrodu, oraz jego specjalności, jeżeli jest.

Wiadomości te potrzebne są zarządowi dla zakomunikowania Departamentowi rolnictwa, który, zamierzając wydać krótki informacyjny spis gospodarstw rolnych i ogrodnich w państwie, zwrócił się do naszego Towarzystwa z prośbą o dostarczenie mu wiadomości tych co do Królestwa, uzasadniając cel zamierzonego wydawnictwa potrzebą jak najszerszego rozpowszechnienia wiadomości o produkcji gospodarstw krajowych, mogącej być to cenami produktów czy charakterem produkcji w wielu razach zastąpić przywóz zagraniczny.

Ponieważ na odezwę T-stwa wcale albo bardzo mało odpowiedzi otrzymano, jakkolwiek rzecz samą uważać należy, jako wysoce doniosłego znaczenia, zarząd przeto zwraca się jeszcze raz do wszystkich bez wyjątku znanych mu i nieznanych zakładów ogrodnich i ogrodnów w Warszawie i na prowincji z prośbą o nadesłanie informacji według wyżej zamieszczonych pytań, a to do d. 15 maja r. b., nadmienając, że żądany przez departament spis zaraz po tym terminie zostanie ułożony i wysłany. Opóźniają się zatem sami sobie winę przypiszą, gdy ich ominię sposobność dania o sobie pożądaną zawsze wiadomości w świecie handlowym.

Zgon. W d. 19 kwietnia zmarł w Warszawie generał Stanisław Kierbedź, inżynier. S. p. Kierbedź był twórcą mostu żelaznego, łączącego Warszawę z Pragą (w latach 1858—1864). Zmarły był również jednym z założycieli i pierwszym prezesem towarzystwa homeopatycznego w Warszawie.

Wycieczki letnie. Na posiedzeniu sekcji wychowawczej przy tow. higienicznym ks. Gralewski podniósł myśl urządzania wycieczek wakacyjnych młodzieży szkolnej takiej, która ukończyła już lat 16. Początkowo zamierzono zwiedzić trzy okolice naszego kraju. Pierwsza wycieczka z Warszawy do Puław, Kazimierza, Janowca, Sandomierza, Opatowa, Bodzentyna i Kielc.

Druga: Częstochowa, Dąbrowa-Górnica, Olkusz, Ojców, Miechów, Chęciny.

Trzecia: Płock, Czerwińsk, Włocławek, Ciechocinek i Żyrardów.

Wycieczki odbywać się będą kosztem rodziców podróżującej młodzieży. Czas trwania wycieczki oznaczono na trzy tygodnie.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Czytelnia ludowa. Drugie wydanie 3-ch pierwszych zeszytów katalogu urzędowego czytelnia rządowych bezpłatnych wiejskich wyszło już z druku. Biblioteki takie bezpłatnie wiejskie mogą istnieć zupełnie po za obrebnem kuratorów trzeźwości za pozwoleniem poszczególnych gubernatorów, do których zwrócone podanie o założenie czytelnia, poddawane bywa kontroli miejscowego komisarza do spraw włościańskich. Założyciel i kierownik czytelnia odpowiadają za zachowanie przepisów obowiązujących.

Dzień roboczy w skarbowych rektyfikacjach i składach spirytusu, wprowadzono 10-godzinny.

Komitet ministrów otrzymał zezwolenie Najwyższe na pozostawienie dawniejszego rozkładu wynagrodzenia właścicieli koni, dostarczanych wojsku na wypadek mobilizacji (na trzećlecie nowe 1899—1901 r.)

Torg. prom. gaz. donosi, że departament leśny wysłał entomologa p. Szewyrewa do gub. kowieńskiej, suwalskiej, płockiej, piotrkowskiej, radomskiej i kieleckiej celem rozpatrzenia szkód, wyrządzonych lasom skarbowym przez mniszkę, oraz wskazania środków zaradczych.

Dzienniki petersburskie donoszą, że Towarzystwo ochrony zdrowia ludu stara się o urządzenie nadzoru nad zakładami rzemieślniczymi, na wzór inspekcji fabrycznej.

Wkrótce dozwolom będzie kobietom pełnić obowiązki pisarzy w sądach pokoju, oraz pisarzy gminnych.

Zarząd pocztowy wkrótce wypuści siedmio i jedno-kopiejkowe marki pocztowe nowego wzoru.

Według doniesień pism petersburskich, dawne przepisy orzekające, że na przestrzeni 1/4 mili od pasa granicznego nie wolno wznosić żadnych budowli nowych, jako zbyt kłopotliwe dla właścicieli i tamujące ruch fabryczny nad granicą, będą znacznie złagodzone. Nowe przepisy wpłyną dodatnio na rozwój fabryczno-przemysłowy w miejscowościach nadgranicznych i zapewnią prawdopodobnie zarobek ludności miejscowej, obecnie emigrującej do Prus.

Zgodnie z § 760 Ustawy lekarskiej, lekarze miejscy za skonstatowanie przyczyny śmierci i za świadectwa zejścia powinni pobierać z funduszów miejskich—60 kop. wynagrodzenia za każde świadectwo.

W ministerjum oświaty opracowano projekt wprowadzenia do chederów wykładu języka rosyjskiego. W sprawie powyższej ministerjum postanowiło zbadać zdanie inspektorów szkół początkowych.

Ministerjum odpowiedziało w tych dniach podającym prośby o pozwolenie puszczania w ruch samochodów że nie ma nic przeciwko tego rodzaju przedsiębiorstwom, z zastrzeżeniem, aby przedsiębiorcy stosowali się do następujących prawideł: 1) samochody podając się mają przewożenia korespondencji pocztowej w ten sposób, aby koszty przewozu nie przenosiły obecnych wydatków przy przewozie wozowym; 2) aby t-stwa powyższe stosowały się do wszelkich rozporządzeń, jakie są w sprawie odnośnej wydane, lub jakie mogą być wydane w przyszłości.

Główny zarząd dochodów niestałych rozleżał do prezesów gubernialnych komitetów trzeźwości cztery wzory szematów, informujących o zakładaniu audytorjów i teatrów ludowych. Nadto ministerjum skarbu stara się o uprządkowanie kuratorów w sprawie samodzielnego zatwierdzania licytacji na przedsiębiorstwa budowy pomieszczeń dla czystelni, herbaciarni, teatrów ludowych—do sumy 10,000 rb.

HORESPONDENCJE.

Niniejszem stwierdzamy, że z pseudonimem „Stefan Czarnota” podpisanym pod balladą „Przeklęty” p. Stefania Czarnota-Bojarska nie ma nic wspólnego. Pseudonimem tym podpisaliśmy utwór pewnej autorki, nie przypuszczając, że istnieje na świecie osoba tegoż imienia i nazwiska.

Redakcja.

Ostrów, gub. łomżyńska.

(Dokończenie).

W ciągu lat 8 i pół zdołano zgromadzić niespełna 7,000 rubli, tak, że w dniu 1-ym stycznia b. r. Towarzystwo posiadało oprócz domu drewnianego z ogrodem, prawie 7,900 rb. w 5% papierach i w gotówce, wydawszy w ciągu wspomnianego czasu 1,740 rb. na wsparcia dla biednych i chorych i na herbaciarnię bezpłatną w czasie dwukrotnej cholery w mieście, a także na święcone dla ubogich, (oprócz wydatków na posesję i innych drobniejszych). Wydatki na te cele wynosiły od 115—355 rb. rocznie; ta ostatnia pozycja w ubiegłym 1898 r.; w ten sposób wspierano od 40—100 osób lub rodzin rocznie. Chorzy, pozostający pod opieką T-stwa (tylko chrześcijanie) leżeni byli darmo przez trzech lekarzy miejscowych, a właścicieli apteki p. Nowca, członek T-stwa, wydawał bezpłatnie lekarstwa poleconym biednym pacjentom. O rozmiarach usług, oddanych w ten sposób biedocie ostrowskiej, może świadczyć fakt, że podług księgi pacjentów niżej podanego z kilku lat ostatnich, od 15—20% wizyt i porad ambulatoryjnych i na mieście, a więc prawie 1/3, kwalifikuje się do kategorii powyższej; ten sam stosunek zachodził i zachodzi u pozostałych dwóch lekarzy. Jakkolwiek rada T-stwa gotowa była płacić aptece po cenie kosztu za lekarstwa, oświadczając to na piśmie lub ustnie, godzi się zazwyczaj publicznie czyni miłośnictwa, że p. Nowca ani razu nie przedstawiał do uregulowania rachunków za recepty.

Główniejsze ofiary T-stwo otrzymało: 500 rub. od ś. p. Źwierdzińskiego, reagenta miejscowego, zapisane przez niego testamentem

i 1,375 rb. od gmin p-tu ostrowskiego w r. 1897 i r. 1898. Ilość członków wahała się między 30 i 55, przyczem stale prawie 1/3 członków nie płaćta składek, wynoszących tylko 4 rb. rocznie od osoby, nie bacząc na odezwy i przypomnienia, zapisywali się bowiem tylko i wkrótce byli wykreślani tacy panowie.

A oto króciutka statystyka członków Tow. dobroczynności podług narodowości i sposobu zajęcia lub zarobkowania do chwili ostatnich, a właściwie w dniu 1 stycznia r. b. Ogólna ilość członków zapisanych wynosiła pod wspomnianą datą 56 osób, z tego zamieszkałych w mieście 33, po za miastem 23; polaków 48 i rosjan 8; podług zajęcia było urzędników 20, księży 14, obywateli ziemskich 10, wolnych profesji (lekarzy, aptekarzy, adwokatów, kupców)—12; godną uwagi jest okoliczność, że nie zalegała w składkach prawie zupełnie tylko ta ostatnia kategoria, podczas kiedy prym trzymała stale pod tym względem przedostatnia kategoria członków.

Skończę ze statystyką, gdy zaznaczę, że tylko jedna kobieta jest w powyższej liczbie, co się da może wytłumaczyć, pozabawieniem pań prawa głosu (na zasadzie ustawy).

W tem miejscu najwłaściwiej może będzie sprostować wiadomości o Tow. Dobr. w Ostrowiu, umieszczonej w nr. 10 „Ech” r. b., a udzielone widocznie przez kogoś mało poinformowanego. Czytamy tam: dnia 19 stycznia odbyły się wybory nowych członków do rady T-stwa (i podano nazwiska). Członkowie T-stwa przybyli w większej, niż zwykle liczbie, zamierzając widocznie żywniej, niż dotychczas zająć się sprawami dobroczynności: Przedewszystkiem przystąpiono do założenia przytulku dla niedołężnych i kalek; po uzyskaniu zezwolenia, budowa wkrótce się rozpocznie. Otóż w wiadomości tej, (oprócz podanych dokładnie nazwisk), wszystkie szczegóły są mylnie lub też przeinaczone, bo ostatnie ogólne zebranie z d. 19 stycznia r. b. wcale nie było liczniejsze, niż zwykle, gdyż liczyło zaledwie 22 członków na ogólną ilość zapisanych 56, ta niewielka istotnie cyfra 22 bywała i na poprzednich zebraniach; w żadnym zaś razie nie może to być świadectwem na rzecz żywszego zainteresowania się sprawami T-stwa, gdy na ogólne zebranie raz do roku odbywające się, przybywa znacznie mniej członków, niż połowa. Następnie o żadnej budowie przytulku nie było nawet mowy na posiedzeniu, jeno rada w dawnym komplecie wystąpiła z projektem założenia, właściwiej urządzenia przytulku dla starców i kalek, albo we własnym domu T-stwa lub też w wynajętym lokalu, nie mając po prostu środków na podobną budowę.

W końcu, i to może najcharakterystyczniejsze przeinaczenie prawdy — nie były to wybory, przewidziane przez ustawę (raz na dwa lata) i zamieszczone w porządku dziennym, ale zwalenie większością 4-ch głosów wyborów odbytych jeszcze w dniu 1 marca 1898 r. zwalenie, absolutnie niezem istotnie nie usprawiedliwione i stanowczo niezrozumiałe z punktu widzenia interesów dobra Towarzystwa, pomijając już jedyny chyba w rocznikach stowarzyszeń wypadek zwalania wyborów prawie w rok po odbyciu takowych; to też w konkluzji doszło do tego, że w braku jakiegokolwiek poważniejszych motywów tego kroku, jenerałny mówca (i taki był!) opozycji, a właściwie zbytniej formalistyki, dogadał się odważnie do kwestji gabinetowej (risum teneatis, amici!) do kwestji zaufania, będąc sam zaledwie na kwadrans przed rozpoczęciem posiedzenia przyjętym w poczet członków i niemając pojęcia ani o ustawie, ani o działalności Towarzystwa w ogóle, do czego się sam zresztą publicznie przyznał; oczywiście, śmiejąc ten w takich warunkach — zarzut (nb. rada ponownie wybrana prawie ta sama, gdyż na 8 osób zmieniło się 2 tylko) spotkał los zasłużony, ale... dzisiaj już nawet wróble na dachu świergoją o właściwych pobudkach całej tej afery i jej primus movens, pokrytych tylko dość zresztą przejrzystym parawanem obrony formalności. Poważna jednak szkoda wybalotowania z rady jednego z najczynniejszych jej członków i w ogóle T-stwa p. Jana Zakrzewskiego, kilkoletniego sekretarza, a ostatnio gospodarza posesji. Lecz nie chcę więcej zaprzętać uwagi publicznej tą w gruncie rzeczy przykrą i smutną sprawą miejscową, dość będzie, gdy dodam że 2-ch członków rady ponownie udzielonych im mandatów nie przyjęło, powołując się na niemożność pogodzenia wobec powyższych okoliczności swych przekonań moralnych z działalnością T-stw publicznych. W obecnej zatem chwili radę T-stwa po zrzeczeniu się prezesostwa ze strony wybranego d-ra Taczanowskiego stanowią: prezes Jurjew

naczelnik p-tu; skarbnik Szablowski, sędzia śledecy; sekretarz dr. Taczanowski i członkowie: ks. Dąbrowski z Długosiodła, Wnukowski inżynier powiatowy, Nowca aptekarz, Brudziński Zygmunt dzierżawca z Lubiejewa i ks. Ryglewicz, wikariusz miejscowy. Najważniejsze obecnie zadanie tak ukonstytuowanego zarządu, stanowi wykonanie obowiązującej uchwały ogólnego zebrania z d. 19 stycznia r. b. o utworzeniu przytulku dla starców i kalek, początkowo chociażby dla 6-ciu tylko osób.

W końcu nie od rzeczy będzie wspomnieć o wprowadzonej w czyn inicjatywce paru ludzi dobrej woli ku pewnemu uporządkowaniu żebractwa w mieście; zmiana polega na tem, że wszyscy żebracy zbierają się w piątek w kościele z rana na mszy i, pod kierownictwem jednego starszego działa, obchodzą wspólnie kolejno domy, gdzie otrzymują jałmużnę najczęściej po groszu na osobę do rąk wspomnianego starszego, co 1) bardzo ułatwia samo udzielanie jałmużny, 2) ustanawia pewną wzajemną kontrolę między żebrakami i ofiarodawcami, gdyż dawniej zdarzały się wypadki, że zmyślniejsze baby po kilka razy przechodziły w ciągu całego dnia do tego samego domu po datek i że było wielu ze wsi, których powinny utrzymywać odpowiednie gminy lub parafje i 3) jest wiele higieniczniejsze, gdyż wchodzenie do kuchni paru dziesiątków żebraków, chodzących po całym mieście nie mogło nie przyczynić się niejednokrotnie do roznoszenia zakaźnych chorób, że pominię inne pomniejsze względy, przyczem stosuje się rygor jedyny nie dawania tym, co nie przyjdą razem z obietnicą powetowania straty w następnym piątek. Spis mój obejmuje 32 nazwiska, z tych 2—4 stale prawie nie chodzi z powodu choroby, daje się i dla nich po groszu—staższemu, który, jak to sprawdziłem, doręcza istotnie interesowanemu, pobierając jednak za to, to jest potrącając po 4 do 8 groszy dla siebie „za fatywę;” jest to prawie 15%, gdyż przeciętnie zbierają żebracy po 40—50 groszy tygodniowo na osobę; ztąd znowu prosty obrachunek wskazuje, że z tego źródła otrzymuje żebrząca gromadka 350—360 rb. rocznie! Jako długoletni, bo od założenia, skarbnik Tow. Dobr. nie podjąłbym się żadną miarą wspierać tylu rocznie ze stałych składek, gdyż wiem z doświadczenia, że bywało z tego źródła najwyżej 150—160 rubli rocznie (i z okolicy!)

O utworzeniu unas w r. z., jak i w innych powiatowych miasteczkach, kuratorjum trzeźwości nie wiele mam do zakomunikowania, gdyż ciągle znajduje się ono w stadium przygotowawczem. Do składu jego należy: naczelnik powiatu, naczelnik straży ziemskiej, sędzia pokoju, rewizor akcyzy, komisarz włościański, inspektor podatkowy, burmistrz i lekarz powiatu.

Dr. J. Harusewicz.

Nowe książki i wydawnictwa.

Marja Turzyma. Nadbrzeżne fale. Lwów 1899, nakładem spółki wydawniczej. W Warszawie skład główny w księgarni Sadowskiego. Jest to zbiór nowel p. t.: Szkoła czasu i atlasu.—Dzień zaduszny.—Wśród burzy.—Do słońca, Sen uwieczony lwicy.—O skrzydlatej duszy.—Mia Marya.—To nie była miłość.—O świecie.—Nadbrzeżne fale.

Autorka podejmuje nie bez talentu i nie bez pewnej spostrzegawczości różne tematy społeczne, a głównie stosunek kobiety samodzielnej do mężczyzny inteligentnego, który jednakże nie zawsze odpowiada jej ideałom społecznym (To nie była miłość). Język poprawny a styl w niektórych obrazkach (O świecie, Sen uwieczony lwicy) odznacza się polem poetyckim. W niektórych utworach nie uniknęła autorka pewnych niekonsekwencji (Marja Magdalena rozprawiająca jak emancypantka XIX w.).

HRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln B-ci Wolbner, Barczak i S-ka Płock, 25 kwietnia

Na targ dzisiejszy dowieziono około 570 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 180 korcy, żyta 150 korcy, jęczmienia 50 korcy, owsa 150 korcy, gryki 20 korcy, grochu 20 korcy.

Dowóz ziarna dziś znów niewielki, wskutek czego i ceny nieco lepsze.

Płacono względnie do jakości ziarna za pszenicę od rb. 5,— do 5,30 za 240 l., żyto od rb. 3,60 do 3,90 za 230 l., jęczmienia od rb. 3,40—3,60 za 210 l., owsa do 2,70 za 140 l., grykę do 4,20 za 210 l., groch do rb. 5 za 260 l.

Do spichrzów kupieckich w minionym tygodniu dowieziono na kontrakty poprzednio zawarte około 600 korcy pszenicy i żyta.

Za granicę spławiono 2 berlinki z pszenicą. Gdańsk 24 kwietnia. Tendencja spokojna, ceny bez zmiany.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

W dniu 11 kwietnia, w Jeżewie pod Tykocinem, złożona krótką, ale ciężką chorobą zapalenia płuc, zasnęła w Bogu snem nieprzespanym, w 38-ym roku życia, Aleksandra z Jelskich Glogerowa, a zgon jej niespodziany, w sile wieku, gromem strasznej boleści dotknął ubóstwiającego ją małżonka Zygmunta, rodziców jej, i matkę męża, a wdowę po zasłużonym ziemianinie Janie Glogerze. Co zaś najboleśniejsze, że osierociła dwoje dzieci (córkę i syna), które z powodu oddalenia w zakładach naukowych, o nagłej chorobie matki nie wie-

działy i gródką ziemi na jej trumnę rzucić nie mogły.

Patrzyliśmy się na 16-letnie pożyte Zygmunta, którego nigdy nie skaziła najdrobniejsza chmurka w pożyciu dwóch dachów poświęconych dla siebie, dla dzieci i dla ogółu. Potrafiła cenić wielce użyteczną dla naszego społeczeństwa działalność męża swego i otaczała go taką błogą atmosferą spokoju i zadowolenia rodzinnego, że on, pracując nad siły i nie będąc wolnym od kłopotów z zarządkiem majątku połączonych, czuł się zawsze zdrowym, silnym i szczęśliwym.

S. p. Aleksandra należała pod względem

gruntownego wykształcenia i cnót chrześcijańskich, do kobiet niepospolitych. Całe jej życie, czy to przed zamążpójściem, w domu rodziców, których była jedyną córką, czy potem przez lat 16 w Jeżewie, było jednolitem pasmem cichego, bezgranicznego poświęcenia się obywatelskiego dla innych. Świat nie widział jej nigdy w gwarze zabaw, w blasku marnych błyskotek, bo nie żyła dla siebie, tylko dla tych, którzy potrzebowali rozumnej jej rady, moralnej dźwigni, pomocy i pocieszenia w niedoli, lub na łożu choroby. Idąc za przykładem swego ojca, wiecznie troskała się, wyszukując w kraju chleb i

pracę dla dobrych, biednych i rodziną obarczonych, którzy chcieli szukać zarobku na obczyźnie. To też głuchy jęk płaczu, gromadzącego się licznie ludu, otoczył jej zwłoki na żałobnym katafalku w staroświeckim cichym dworze jeżewskim i doprowadził śmiertelne szczątki tej niepospolitej niewiasty do grobu rodzinnego na cmentarzu tykocińskim, niesione na barkach życzliwych sąsiadów, w dniu 14 b. m.

Najtrwalszym, bo prawdziwie nieśmiertelnym dla niej pomnikiem będą najmilsze wspomnienia, o jej anielskim charakterze, w pamięci wszystkich, którzy mieli szczęście ją poznać. *Wiktor Szumański.*

OGŁOSZENIA.

Przewodnik Adresowy FIRM HANDLOWYCH W PŁOCKU.

M. Krubiner Skład Farb malarskich i obić papierowych, oraz szyby do okien, Grodzka, wprost Kohnowej.

Wł. Sztromajer Skład apteczny, wody min. sztuczne i naturalne, zaprawy do podłóg.

Wł. Apfelbaum Skład mebli i zakład tapicerski istn. od 1885 r. Wielki wybór. Robota solidna. Płock, ul. Kolegialna.

Ignacy Brochocki Sklep fabryczny poteca świeża

Józef Pętkowski. Zakład kąpielowy. Tumska 281a. Wanny z prysznicem emaljowane 40 k., cynkowe 20 k. Łaźnie 30 i 18 k. Łaźnie gabinet. 60 k. na 1 osobę, 90 k. na 2 osoby.

Wł. Apfelbaum Reprezentant najlepszej firmy *Le fils de Peugeot freres Valenciennes France*. Poleca na 1899 rok Rowery, Tandemy, Trycikle. Płock, Kolegialna.

R. Jarocki. Grodzka 36. Skład żelaza, wyrobów żelaznych i nożowniczych, naczyń kuch. i przyborów elektr.

Walery Krowicki. Pracownia robot kocielnych i ram ul. Warszawska 1, dom Lewensztejna.

Ostrołęcka fabryka kalfi i dachówek

przyjmuje zamówienia na dostawę kalfi zwyczajnych, berlińskich i majolikowych, dachówki Marsylskiej i Staroniemieckiej. Dachówka ta jest żłobkową, nie wymaga żadnej podrutki i lżejszą jest o połowę od dachówki zwyczajnej. Odstawa koleją żelazną i wodą.

Fabryka przyjmuje na siebie stawianie pieców.

Adres: **W. Gąssowski, Ostrołęka.**

Któryś z pp. właścicieli ziemskich.

z okolic Płocka na jarmarku w Sierpcu placąc włościaninowi rb. 240 za parę koni kasztanowat., naddał sprzedającemu przez pomyłkę 24 rb. Było to na początku lutego r. b. Poszkodowany zechce się zgłosić do niżej podpisanego dla odebrania swego mimowolnego naddatku. **Ks. L. Machczyński,** Administrujący par. Rosciszewo, przez Sierpc.

DRZEWKA

do sprzedania w cukrowni „Leonów”
Akacje: około 140 szt. po 10 stóp a 20 kop.
" 150 szt. po 7 " a 15 kop.
Brzozy: " 70 szt. po 12-17 stóp a 15 kop.
" 80 szt. po 7-10 " a 8 kop.
" 50 szt. po 4-6 " a 5 kop.
Świerczki: " 80 szt. po 5 stóp a 20 kop.
" 80 szt. po 3 stopy a 15 kop.

W Wyszogrodzie

zgubiony został rewers na 100 rb. wydany na imię Stanisława Ziemińskiego przez Władysława Rzytkowskiego. Zastrzega się, że rewers ten będzie nieważnym.

Płockie Towarzystwo



Żegluga parowej

„MERKURY”

podaje do wiadomości, że od dnia 8 (20) kwietnia r. b. statek parowy, wychodzący obecnie z Płocka do Warszawy o godz. 5 1/2 wieczorem, będzie wychodził o godz. **7 wieczorem** wprost do Warszawy, nie zatrzymując się w Wyszogrodzie; wychodzący zaś statek z Warszawy do Płocka o godz. 12 w południe, będzie wychodził o godz. **1 popołudniu.**

Dla kaszających i osłabionych.

Ekstrakt i Karmelki

„LELIWA”

1677U.-2

Opatrzone marką fabryczną zatwierdzoną przez Departament Handlu i Przemysłu Nr. 15426/1121.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach Aptecznych.

Dla kaszających i osłabionych.

Statki parowe odchodzą

z przystani St. Górnickiego z Płocka do Warszawy o g. 6 1/2 rano. z Warszawy do Płocka o g. 8 1/2 rano.

Z przystani M. Fajansa z Włocławka do Warszawy o godz. 4 rano z Płocka do Warszawy o godz. 8 rano z Warszawy do Płocka o godz. 6 1/2 i 7 1/2 rano.

Z przystani Ciechanowskiego z Płocka do Włocławka o g. 6 rano. z Włocławka do Płocka o g. 1 po poł.

DO SKŁADÓW

B-ci Wolibner, Barczak i S-ka

w Płocku.

nadszedł świeży transport

Końskiego zębu.

Polecamy wszelkie **Nasiona** pastewne, leśne i ogrodowe w gatunkach zupełnie świeżych i o wypróbowanej sile kiełkowania, oraz **koniczyny: czerwoną, białą, szwedzką i przelot.**

Składy nasze zaopatrzone są stale w **maszyny i narzędzia rolnicze** tak krajowych, jako też i najbardziej renomowanych fabryk zagranicznych.

Specjalne oferty i cenniki wysyłamy na żądanie **franco.**

Redaktor i Wydawca **Adam Grabowski.**

CZŁOWIEK Z RODZINĄ znany z uczciwości, poszukuje zarządu domem za skromne mieszkanie. **Ul. Ostatnia, dom Lesińskich. Lutyński.**

POTZEBNY JEST

MŁODY CZŁOWIEK

z ładnym charakterem pisma. Wiadomość w Księgarni M. Gutkowskiego w Płocku.

W Blichowie,

pod **BODZANOWEM**

jest jeszcze 300 korey kartofli czerwonych na sprzedaż.

FABRYKA

Wyrobów Chirurgicznych i innych stalowych ostrzy

A. Wiśniewskiego

W PŁOCKU, przy ulicy Tumskiej w Hotelu Europejskim.

Sprzedają prochu i przyborów myśliwskich, przyjmuje BRON do reparacji. Zakład dzwonki elektryczne.

Zakład egzystuje od 1860 r.



DOM DO SPRZEDANIA

W mieście gubernialnym przy ulicy pryncypalnej położony, skanalizowany, posiadający dwa fronty w dobrym stanie, niepotrzebujący remontu — od ceny szacunku 10% przynoszący. Bliższe objaśnienia udziela: **W-ny Józef Załuski w Płocku, przy ulicy Grodzkiej w domu własnym lub W-ny Budowniczy Załuski — Ciechanów, g. płockiej**

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO MIASTA PŁOCKA ogłasza:

W wykonaniu § 82 ustawy Towarzystwa Kredytowego m. Płocka, Dyrekcja tegoż podaje do wiadomości, że następujące nieruchomości w m. Płocku położone, obciążone pożyczką rzeczonożego Towarzystwa z powodu niezapłacenia raty Październikowej 1898 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczną licytację, a mianowicie:

1) Dom pod № 317 przy ulicy Kolegialnej, obciążony pożyczką w sumie rb. 4,400, w dniu 15/27 czerwca 1899 r. o godz. 11 przed południem w kancelarii rejenta Zborowskiego w gmachu Sądu Okręgowego Płockiego. — Licytacja rozpocznie się od sumy rb. 6,600, wadium oznaczono na rb. 880.

2) Dom pod № 367 przy ulicy Warszawskiej, obciążony pożyczką Towarzystwa w sumie rb. 1,200, w dniu 15/27 czerwca 1899 roku, o godzinie 11 przed południem w kancelarii rejenta Lubowidzkiego, w gmachu Sądu Okręgowego Płockiego. Licytacja rozpocznie się od sumy rb. 1,800, wadium oznaczono na rb. 240.

Szczegółowe objaśnienia i warunki licytacyjne złożone zostały do ksiąg hipotecznych powyższych nieruchomości, i takowe mogą być przejrane w wydziale hipotecznym lub w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Płocka.

Prezes **Waśniewski.**
Sekretarz **Szymański.**

W PI
półroczn.
Za odno:
Z prz
półroczn.
Zagr
rs. 4, kw.
Ter
7 r
16 N. 7.
17 P. 6.
18 W. 4.
19 Śr. 6.
20 Cz. 5.
21 P. 5.
22 S. 4.
Sred
Objas
tru oznaczaj
ry—zupelna
Sobota 29l
Niedziela 30
Poniedz. 1
Wtorek 2
Środa 3
Czwartek 4
Piątek 5
Ws
Zac
Zmiana księż
7 m. 3
Wysok. wody
pod Płock
Temperat. w l
Jarmarki
żniwny, w Dob
10 maja w Bo
i w Janowie, 1
dzanowie, w W
Zieloniu, 29 w
W gub. tomż
2 maja w Now
3 maja w Koln
w Krasnosielcu
i w Ostrowiu,
Grajewie, 30
Myszyńcu.
KONCERT. W
szawskiego konc
sawatorjum wai
Zmiany w ducl
Ks. Roman A
Zawidz, w pow.
wany administra
płocki, gub. v
parafii Zawidz i
administrator pa
w pow. sierpecki
parafialnym w Pl
nowany został w
grodzie, —na p.o
uznaczono ks. H
KRON
W dniu 2-im
katedralnym urc
tegoż kościoła i
Życie św. Zy
przypada na czi
szcze państwa et
granic, a ludy
miejsce żywą fi
*) Obecnie jed